

Sławomir Szczyrba

„Świat Zofii” Josteina Gaardera – czyli z myślą o filozoficznej edukacji młodzieży

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 448-450

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ŚWIAT ZOFII JOSTEINA GAARDERA – CZYLI Z MYŚLĄ O FILOZOFICZNEJ EDUKACJI MŁODZIEŻY

Gdy przed laty w Akademii Teologii Katolickiej został zainicjowany cykl wykładów *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, nie brakło wśród uczestników dyskusji głosów postulujących pilną potrzebę refleksji w ramach szeroko pojętej dydaktyki filozofii. Jeden z dyskutantów podniósł problem filozofowania z dziećmi¹. Postawił wtedy pytania: Jak należałoby przedstawiać ważne problemy filozoficzne tym, którzy filozoficznej formacji nie mają? Czy nie należałoby czegoś przedsięwziąć u nas, jeśli już nie w odniesieniu do dzieci, to chociaż w odniesieniu – z myślą – o młodzieży? Czy i jak w sztukę filozofowania wprowadzać najmłodszych?

Pytania wówczas postawione nie tylko nie uległy dezaktualizacji, lecz ożyły i zyskały na znaczeniu. Do przywołania i poniekąd sformułowania na nowo powyższych pytań, które autor niniejszego omówienia postawił w 1992 r. podczas wzmiankowanej dyskusji, skłania trzecie już wydanie w Polsce (w krótkim odstępie czasu, po pierwszym wydaniu w 1995) *Świata Zofii* Josteina Gaardera², norweskiego nauczyciela filozofii.

Jostein Gaarder (ur. 1953) napisał *Świat Zofii* dla swojej nastoletniej córki. W ciągu pięciu lat od pierwszego norweskiego wydania w 1991 r., *Świat Zofii* zrobił furorę na całym świecie, stał się prawdziwym bestsellerem, osiągnął łączny nakład ponad 10 mln egz.³ (w Polsce 100-tysięczny nakład zniknął błyskawicznie z księgarskich półek)! Nowym zjawiskiem, towarzyszącym kolejnym edycjom książki Gaardera, są powstające także w całym świecie (od niedawna również w Polsce, skupiające u nas ponad 500 członków) „Kluby *Świata Zofii*” – prawdziwe młodzieżowe kluby filozoficzne⁴.

Od dawna istniało zapotrzebowanie na tego typu publikację i refleksję. Pierwsze zdecydowane próby poczynił w tym kierunku Matthew Lipman, autor dwóch książek: *Harry Stottelmeiers Entdeckung. Philosophieren mit Kindern* oraz *Handbuch zu „Harry Stottelmeiers Entdeckung”*⁵. *Świat Zofii* Josteina Gaardera w sposób znakomity wyszedł naprzeciw postulatowi M. Lipmana. Gaarder trafił ze swoją propozycją w przysłowiową dziesiątkę. Nie może zatem nikogo dziwić, iż inny nauczyciel – tym razem nauczyciel filozofii z Niemiec, Peer Olsen – opracował *Przewodnik po Świecie Zofii – zeszyt z ćwiczeniami*⁶. W ten sposób Gaarder i Olsen stali się autorami sporego poruszenia wśród szerokich rzesz czytelników, jakiego dawno nie obserwowano. Owo poruszenie należy określić mianem prawdziwego sukcesu, gdy weźmiemy pod uwagę ogólną spadkową tendencję w czytelnictwie, a zwłaszcza w odniesieniu do propozycji ambitniejszych.

Książka Gaardera podstępnie (w tym najlepszym znaczeniu) – jak pisze M. Środa – wciąga w zagadnienia filozoficzne rzesze nie tylko młodych ludzi⁷. Z dużym zainteresowaniem sięgają po nią także dorośli. I tych ostatnich także frapuje lektura książki norweskiego nauczyciela. W czym tkwi sekret niezwyklej popularności i poczytności *Świata Zofii*?

Przede wszystkim konstrukcja fabuły sprawia, że czytelnik od samego początku świetnie się bawi, choć od razu zostaje postawiony wobec poważnych pytań. To właśnie pytania (Kim jesteś? Skąd się wziął świat?), jednakowo ważne dla dorosłych i dzieci, zaczynają wciągać i wyzwalać

¹ Zob. *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, pod red. bpa B. Bejze, Warszawa 1992, s. 35–37.

² J. Gaarder, *Świat Zofii*, tłum. I. Zimnicka, Jacek Santorski & CO Wydawnictwo 1997, ss. 559.

³ W Japonii rozeszło się blisko 5 mln egz.!

⁴ Zob. J. E. y, *Co siódmy w futrze królika*, „Polityka”, nr 50, 1997, s. 98; 101.

⁵ Obie pozycje zostały opracowane i wydane przez Daniela G. Camhy’ego w wydawnictwie Halder-Pichler-Temsky we Wiedniu (Wien 1990). Zob. J. Machnac z, *Filozofowanie z dziećmi*, „Przegląd Powszechny” 1992, nr 2 (846), s. 304–309.

⁶ Jacek Santorski & c.o. Wydawnictwo.

⁷ M. Środa, *Dzieci to filozofowie, filozofowie to dzieci*, „Nowe Książki”, 1997, nr 9, s. 4–6.

osobliwy niepokój metafizyczny. Przed trybunałem tych pytań musi bowiem przejść wszystko to, co konkretny człowiek uznał za odpowiedź, także ten, który żył przed stuleciami. To właśnie tu budzi się ciekawość, bo tylko wtedy, gdy człowiek może skonfrontować własną odpowiedź z odpowiedzią kogoś innego, tylko wtedy, gdy może porównać się z kimś innym, nie jest już sam. Gaarder słusznie też przemycą przekonanie dotyczące tajemnicy: Możliwe, że tajemnicy nie zdoła się nigdy rozwi- kłać, ale to nie przekreśla w niczym tego, że ma ona jakieś rozwiązanie (por. s. 25). Subtelnie zatem autor *Świata Zofii* wprowadza rozróżnienie, ale nie rozprawia o nim głośno, nie teoretyzuje ponad miarę, między porządkiem bytowania, z którego nie wyklucza *a priori* Tajemnicy, a porządkiem poznania. Człowiek, poznając, zawsze mierzy się z tajemnicą tego, co jest. Więcej, zwraca uwagę na doniosłość pewnych pytań stawiających go wobec tajemnicy istnienia. Gaarder zdaje się w ogóle przywracać człowieka pytaniu, jako podstawowemu sposobowi istnienia człowieka. Tym bowiem co zagraża człowiekowi współczesnemu jest utrata zdolności zdumiewania się i w konsekwencji – brak pytań lub banalność stawianych pytań (por. s. 28, 32).

W dobie banalizacji prawdy o człowieku, banalnych odpowiedzi na banalne pytania, w dobie paradoksu odpowiedzi na niezadawane pytania, musi zrodzić się osobliwa reakcja obronna i podejrzliwość wobec wszelkich prób zdobywania człowieka dla określonych przekonań⁸, lub też – wręcz odwrotnie – bezkrytyczna uległość wobec prościutkich, zwodniczych idei o charakterze cząstkowym, doraźnym (i zwykle – pragmatycznym). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest zanik mądrości i miłości mądrości za cenę w miarę dostatniego i spokojnego urzędzenia się. Obnażenie tych niepomyślnych tendencji (s. 30–31) przemawia do młodego czytelnika, a postawienie go przed wyborem (s. 31) uświadamia mu dramatycznie odpowiedzialność za własne życie. Dorosły czytelnik prawdopodobnie – o ile nie uprzedzi się z góry do proponowanych syntez i skrótów – ma możliwość skonfrontowania się z własnym sposobem przeżywania swojego życia (dzieciństwa, wieku młodzieńczego, dorosłych wyborów).

Metoda eksperymentów myślowych i konfrontacji z codziennością, która już uzyskała określony rytm i kształt (którą ucieleśniają dorośli – np. mama Zosi) pozwalają wyjść młodemu człowiekowi poza tzw. oczywistości i przejść do prawdziwych zdzowień i wzruszeń.

Świat Zofii często krytykowano za brak metody, zarzucano, że trudno z niego nauczać⁹. Zarzut ów nie jest trafny. Gaarderowi nie chodzi nade wszystko o nauczenie historii filozofii jako jakiejś historii poglądów. W centrum stawia po prostu człowieka filozofującego, czyli pytającego. Dlatego w *Świecie Zofii* widnieje podtytuł *Cudowna podróż w głąb historii filozofii*. Podróż ta rozpoczyna się od kilku podstawowych pytań, które stają u podłoża innych pytań. Wydaje się, że autorowi *Świata Zofii* bliskie jest przekonanie, które osobiście podzielam, iż filozofii (i filozofowania) nie da się nauczyć jak choćby przykładowo matematyki. Filozofowanie bowiem jest sztuką patrzenia na siebie, na otaczający świat przyrody i świat ludzki – świat kultury, sposoby myślenia i różne uwarunkowania tegoż myślenia. Zrozumieć drogi ludzkiego myślenia, to wybrać się w drogę za mądrym przewodnikiem, który zmusza do zastanawiania się, rozbudza ciekawość i pasję życia, pozwala dociekać najgłębszych racji do i dla życia. Jest to sztuka oglądania i widzenia tego, co cząstkowe (szczegółowe) w perspektywie coraz bardziej całościowej. Wtedy bowiem rozbłyska pełne znaczenie tego, co do tej pory wydawało się bez znaczenia lub uzurpowało sobie prawo do bycia całościowym punktem widzenia. Innymi słowy jest to znaczące upomnienie się o mądrościowe podejście do rzeczywistości¹⁰. Jeśli zaś idzie o rodzaj literacki, to raczej jest to zachęta w stylu klasycznych proreptyków aniżeli podręcznik czy profesjonalne wprowadzenie do filozofii.

⁸ Może ona przyjąć kształt postmodernistycznego zarzutu o represywnym charakterze prawdy, który opiera się na założeniu sceptycyzmu i absolutnego relatywizmu poznawczego oraz – ogólniej – nihilizmu aksjologicznego.

⁹ To właśnie skłoniło m.in. P. Olsena do rozpisania – jak powiada M. Środa w cytowanym wyżej omówieniu – filozoficznych problemów Zofii na zagadki, role, pytania, tabele, konspekty dyskusji, tropy.

¹⁰ Por. ks. M. K u r d z i a ł e k, *Jaką rolę pełniła filozofia w różnych epokach historycznych*, „Ethos”, 9 (1996) nr 35–36, s. 82–83 (przyp. 5).

Świat Zofii uświadamia dorosłym i młodym potrzebę rozmowy oraz obnaża nieumiejętność prowadzenia tej rozmowy ze swoimi dziećmi. Uświadamia potrzebę autorytetów (ojca, nauczyciela) w czasach bankructwa autorytetów i pokazuje sposób przezwyciężenia tej niekorzystnej, wręcz antywychowawczej tendencji kultury współczesnej.

Jeśli zrozumiemy tytuł *Świat Zofii* metaforycznie jako *Świat mądrości* oraz uświadomimy sobie to, iż mądrość jako Boże arcydzieło – zgodnie z Księgą Syracydesa (24, 8) – otrzymała polecenie od Boga rozbicia swego namiotu pośród synów ludzkich, to *Świat Zofii* Gaardera może być czytany na wiele sposobów. Jest to jednak w każdym przypadku przygoda odnajdywania siebie prawdziwszego. A jest to dopiero początek niezwyklej przygody, którą przedsięwziął Bóg, aby wyjść naprzeciw człowiekowi. Wydaje się, iż *Świat Zofii* Gaardera może wyjść naprzeciw prawdziwym spotykaniom się i rozmowom młodzieży i dorosłych. Jest wyrazem troski o mądrość.

Mankamenty w postaci nadmiernych uproszczeń, które mogą irytować wyczulonych na intelektualną subtelność profesjonalnych filozofów, można autorowi wybaczyć. Gaarder w jakiś sposób ocala dobre imię filozofii – miłości mądrości, tak mocno ostatnimi czasy sponiewierane. Kraina filozofii prawdziwej – z pozoru tak odległa i niebezpieczna – okazuje się krainą zagubionego dzieciństwa. Wydawnictwu można pogratulować wyczucia i szybkiej decyzji oraz starannego zrealizowania polskiego tłumaczenia, którego trud pomyślnie pokonała Iwona Zimnicka.

ks. Sławomir Szczyrba